
Nowy model wynagradzania pracowników samorządowych zatrudnionych na podstawie wyboru (wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, zarządów powiatów i województw)

Związek Miast Polskich przygotował projekt ustawy wprowadzającej przejrzyste i zrozumiałe zasady wynagradzania osób kierujących jednostkami samorządu terytorialnego. Uważamy, że w Polsce można w sposób otwarty i uczciwy rozmawiać z obywatelami na temat zarobków osób pełniących ważne funkcje publiczne. Oszczędności na wynagrodzeniach są bowiem w skali budżetów samorządów mikroskopijne, a straty, do których może prowadzić „negatywna selekcja” kandydatów na urzędy prezydentów, burmistrzów i wójtów, potencjalnie gigantyczne.

Proponujemy system, którego głównymi założeniami jest:

- **całościowe uregulowanie kwestii wynagrodzeń w ustawie – a nie w łatwym do zmiany i zależnym od politycznego kaprysu rozporządzeniu Rady Ministrów,**
- **oparcie wynagrodzenia o przeciętną płacę w gospodarce podawaną przez GUS – a nie wskaźnik z budżetu państwa, z którym budżety samorządów nie są związane,**
- **zróżnicowanie wynagrodzeń w zależności od województwa, w którym leży dana gmina, miasto czy powiat – różnice płac między polskimi regionami są bezdyskusyjnym faktem,**
- **zdecydowanie większe niż obecne zróżnicowanie wysokości wynagrodzeń w zależności od wielkości jednostki samorządu – odejście od zasady, że wójt niewielkiej wsi zarabia nieznacznie mniej niż prezydent Warszawy,**
- **zróżnicowanie wynagrodzeń miast na prawach powiatu i pozostałych – prezydenci miast na prawach powiatu wykonują równocześnie zadania, za które w powiatach ziemskich wynagradzany jest starosta.**
- **zwiększenie wysokości wynagrodzeń, w celu likwidacji patologicznej sytuacji w której prezydent zarabia mniej od szeregowych pracowników na stanowiskach specjalistycznych oraz przede wszystkim dla zwiększenia konkurencyjności – zachęcenia aby o mandat w samorządzie ubiegali się sprawdzeni fachowcy z pożądanymi kompetencjami i doświadczeniem.**

Otwarcie przyznajemy, że naszym zdaniem wynagrodzenia osób kierujących polskimi samorządami powinny wzrosnąć. Przygotowany przez nas projekt zakłada przywrócenie ustalonej w 2000 roku relacji wynagrodzenia prezydentów największych miast i przeciętnej pensji w gospodarce narodowej.

Obecnie obowiązujące zasady wynagradzania polskich samorządowców są niejasne i oparte o przepisy budzące duże wątpliwości prawne. Maksymalne wynagrodzenie prezydenta miasta to „siedmiokrotność kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe”. Definicja i sposób wyliczenia „kwoty bazowej” są niezrozumiałe i uznaniowe. Wynagrodzenia są dodatkowo ograniczone rozporządzeniem Rady Ministrów, które zdaniem samorządowców jest niezgodne z Konstytucją RP i jako takie zostało zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego.

Wysokość wspomnianej „kwoty bazowej” jest „zamrożona” od 10 lat. **Jeśli prześledzimy relację wynagrodzeń samorządowców do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce okazuje się, że w ciągu ostatnich 20 lat znacząco się one obniżyły. W 2000 r. pensja polskiego burmistrza wynosiła ok. 5,5-krotność przeciętnego wynagrodzenia, a obecnie jest to ok. 2,2. Od 2010 do 2018 roku przeciętna pensja w gospodarce wzrosła o 45%, a minimalne wynagrodzenie miesięczne o niemal 60%. Wynagrodzenia wójtów, burmistrzów i prezydentów zostały w 2018 r. dodatkowo obniżone o 20%.**

Taka sytuacja sprawia, że wynagrodzenia polskich samorządowców są drastycznie niższe niż zarobki kadry kierowniczej w firmach prywatnych. Więcej od osób odpowiedzialnych nierzadko za wielomiliardowe budżety oraz za zdecydowaną większość usług publicznych świadczonych obywatelom zarabiają dzisiaj pracownicy na średnich stanowiskach kierowniczych w przemyśle, budownictwie czy logistyce. Polski burmistrz czy prezydent jest przy tym osobiście odpowiedzialny za ewentualne błędy swoich podwładnych i nie chodzi tu o odpowiedzialność polityczną, ale karną. Dodatkowo przepisy prawa znacząco ograniczają osobom zarządzającym samorządami możliwość dodatkowego zarabiania. Prezydenci otrzymują jedynie wynagrodzenie miesięczne i „trzynastkę”, nie mają prawa do nagród i premii, a od początku tej kadencji nie mogą również zasiadać w radach nadzorczych spółek miejskich.

Polskie samorządy muszą liczyć się z realiami rynku pracy, na którym od kilku lat wyraźnie rosną pensje specjalistów. Chcąc pozyskać i utrzymać wykwalifikowanych pracowników do realizacji swoich zadań, miasta muszą oferować im odpowiednio wysokie zarobki. Wynagrodzenia pracowników samorządowych (innych niż pochodzący z wyboru) nie są ograniczone prawnie. Prowadzi to do sytuacji kuriozalnych. **W dużych, a nawet średnich, polskich miastach prezydenci zarabiają dzisiaj mniej, nie tylko od swoich zastępców, ale nawet kilkudziesięciu innych podwładnych (w Białymstoku od 40 osób, w Lublinie - 35, w Łodzi - 43 osób).** Co zrozumiałe, najbardziej ten problem widoczny jest w **Warszawie, w której więcej od prezydenta zarabia aż 245 osób zatrudnianych przez miasto.**

Populistyczne podejście do kwestii wynagrodzeń osób publicznych, zgodnie przejawiane przez kolejne rządy, doprowadziło sprawę do absurdu. **Konsekwencje utrzymywania obecnego patologicznego systemu mogą być bardzo szkodliwe dla całego państwa i wszystkich obywateli. Spadające zarobki mogą prowadzić do powstania mechanizmu „negatywnej selekcji”.** Motywacja do startowania w wyborach osób posiadających kompetencje i doświadczenie w zarządzaniu będzie w takich warunkach nieuchronnie spadać. Pytanie, czy taka sytuacja nie spowoduje, że sprawowaniem funkcji publicznych w niedługim czasie nie będą zainteresowane głównie osoby, których celem będzie wykorzystanie ich do innego, niekoniecznie zgodnego z prawem, sposobu zarabkowania.

Nasz projekt, zgodnie z kompetencjami ZMP dotyczy wynagrodzeń samorządowców. Liczymy jednak że wywoła szeroką debatę dotyczącą płac osób zatrudnionych na stanowiskach publicznych w całym państwie, również w administracji rządowej. Zapraszamy do takiej otwartej i szczerzej debaty Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, media, partie opozycyjne oraz wszystkie środowiska polityczne w kraju. Uważamy, że Polska dojrzała do takiej pozbawionej populizmu debaty, że wspólnie możemy wypracować system uczciwego wynagradzania osób sprawujących kierownicze funkcje w państwie oraz wymagać od nich rzetelnej pracy adekwatnej do wynagrodzenia, bez stosowania protez i obejść w postaci wypłacanych „pod stołem” nagród czy wynagrodzeń z rad nadzorczych spółek skarbu państwa.

Projekt wraz z uzasadnieniem i innymi, załączonymi materiałami są dostępne na www.miasta.pl

Kontakt:

Joanna Proniewicz
rzecznik prasowa ZMP
601 312 741

joanna.proniewicz@zmp.poznan.pl